

### Karuzela lekcji w Budryku

Babcia, wujek, nawet kuzyn brata żony,  
każdy pyta o mój przedmiot ulubiony.

Gdy Dwudziestej Ósmej bramy przekraczam Szkoły,  
wita mnie od progu jej gwar wesoły.

Matematyka, to prawdziwa zagadka.  
Równania, liczby i co chwila wpadka...

Trochę oddechu na geografii złapię,  
podróżując palcem po mapie.

Na lekcjach obcych języków może...  
dowiem się, jak kupić sok w Ekwadorze?

Wrócę na polski, bo tutaj bowiem,  
każdy zrozumie, co do niego powiem.

Wojny, królowie, daty, podboje...  
Czy to historia? Czy histeria? Ja się jej boję!

Już kręci mi się w głowie powoli,  
a dzięki biologii wiem, co mnie boli.

Siódme poty WF z nas wyciska,  
mięśnie zmęczone, lecz głowa czysta!

Gdy na plastyce chwytamy pędzle,  
myśli w świat sztuki biegną czym prędzej.

Wszystkie te lekcje, dziwne, szalone i trudne trochę,  
Lecz dzięki nim mój mózg ma radochę!

Moja szkoła już 60 lat tak uczy i bawi,  
a każdy z nas, jak Witold Budryk, ciut może świat ten naprawi.

Kategoria klas IV- VI- **III MIEJSCE**

Joanna Piwowar, klasa VI C